

Nr. 117

XXVII r.
istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41,
TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 5-6 pp
Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

Łódź.

Cena numeru
200.000 mk.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Miesięcznie 4.300.000.

Odnoszenie do domów 200.000

Z przes. poczt.

Miesięcznie 6000.000

Łoza Łódzia egz. 20.000 drożej

Konto P.K.O. 60594.

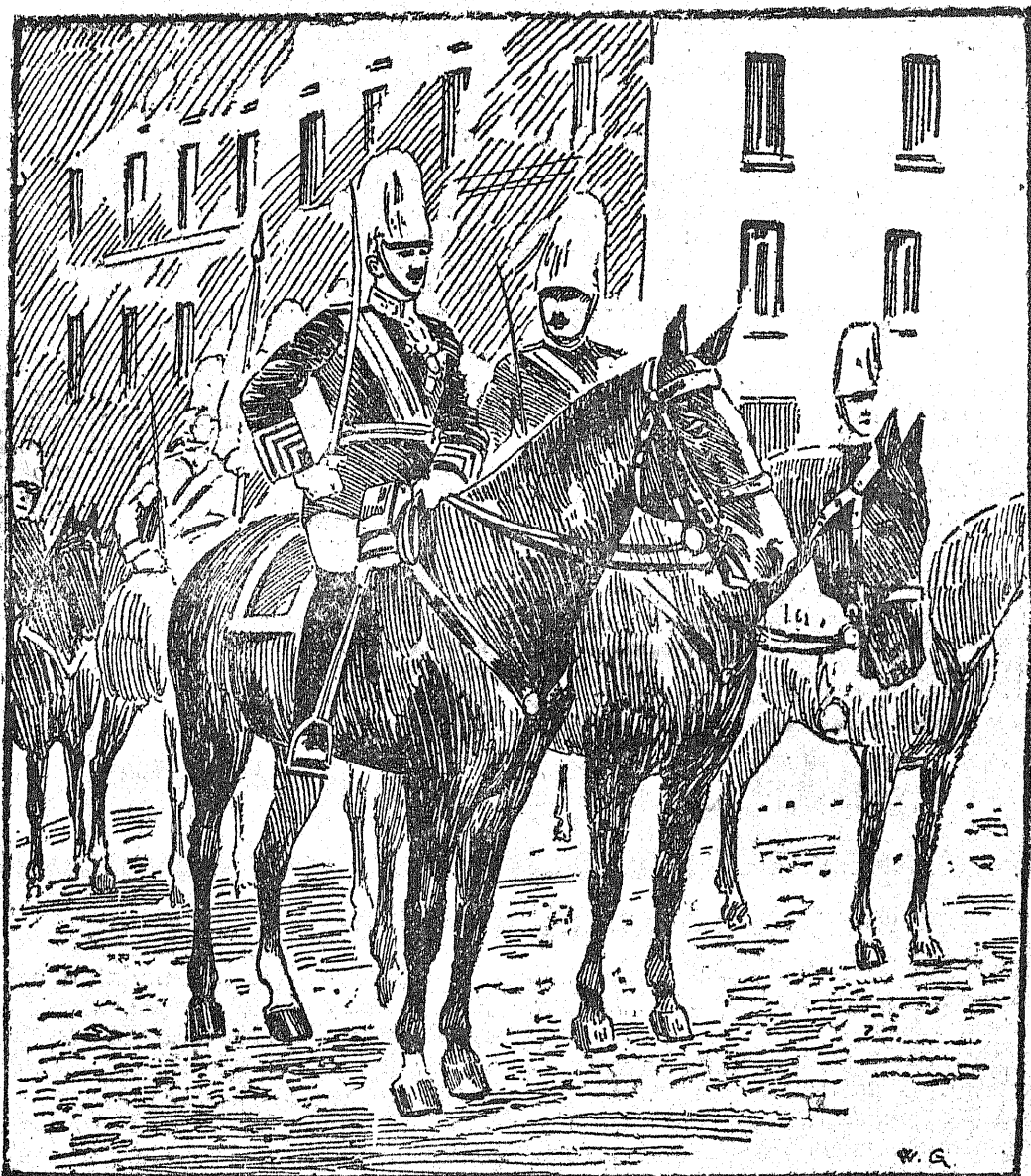
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

ROZWIŃ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Wtorek, dnia 29 kwietnia 1924 r.

Król i dyktator.



Rycina nasza przedstawia króla hiszpańskiego Alfonsa XIII i generała primo de Rivera, dyktatora wojskowego, przyjmują-

cych na placu ćwiczeń w Madrycie przysięgę od wojska.

O pamiątki po Leninie.

Z doniesień dzienników dowiedział się polski świat naukowy, iż minister spraw zagranicznych zgodził się na prośbę wysłannika rządu sowieckiego Haneckiego wydać Rosji pamiątki po Leninie, znajdujące się w Polsce. Pisze p. Stanisław Kutrzeba w „Głosie Narodu”. Obietnicę wprowadza się w życie. Podobno są już przeprowadzone urzędowe poszukiwania, ze strony władz na życzenie ministra spraw zagranicznych zarządzane, w szczególności w archiwach oddziału II sztabu generalnego, który odziedziczył po sztabie austriackim liczne pamiątki po głowie bolszewizmu. Wiadomo, że Lenin bawił przed wojną w Polsce, w czasie jej wybuchu przebywał w Zakopanem. Obok rozmaitego rodzaju aktów politycznych austriackiej oraz austriackich wojskowych władz wywiadowczych, znajdują się w ręku

polkiem obecnie materiały, które pozostawił Lenin w Zakopanem, gdy stamtąd wyjeżdżał. To zwłaszcza archiwum leninowskie przedstawia pierwszorzędny materiał dla historii bolszewizmu. Są tam zwłaszcza oryginalne listy, do Lenina pisane przez różnych działaczy, głównie socjalistycznych, między innymi przez tak wybitne osobistości, jak Kautsky i Huysmans. Są też oryginały licznych artykułów Lenina, z których może nie wszystkie były drukowane.

Rosja sowiecka otacza niezwykłą czcią głośnego swego twórcę. Tworzy jego kult — kult poprostu religijny, który ma zastąpić kult religijny, z taką pasją przez bolszewików tępiący. Dla bolszewików materiały to poprostu „hagio-graficzne”, do czci ich największego „świętego”. Trudno się dziwić, iż

starają się zebrać wszystko co można, dla oświetlenia jego życia i myśli, nim czas przekaże zatraceniu materiał dziś jeszcze istniejący. To rzecz zrozumiała.

Mniej jednak zrozumiałe jest stanowisko, zajęte w tej sprawie przez polskiego ministra spraw zagranicznych, który z niesłychaną kurtuazją zgodził się na wydanie tych pamiątek Rosji. Wszakże nie byłoby rzeczą dla Polski obojętną, by te materiały tu pozostały na miejscu. Może wszakże u nich znalazł się niejeden cenny przyczynek do polskich stosunków, do rozwoju pojęć u polskich socjalistów. Nieby nie szkodziło, gdyby tu musiano przyjeżdżać dla badania tych materiałów; jakże ten wzgląd silnie działa w Austrii, która nie chce, o ile można, wydawać swoich archiwów, by do Wiednia musieć przyjeżdżać ci, którzy chcą je badać.

Ale jest jeszcze inny wzgląd, bardziej zasadniczy. Jeśli mamy taką uprzejmość okazać rządowi sowieckiemu i wydać im bezcenne dla nich materiały, to warto zapytać, co nas skłania do takiej kurtuazji? Czy w ten sposób rząd sowiecki postępuje wobec nas? Czy nam bez trudności wydaje pomniki naszej kultury, naszej chwały? — Wszakże społeczeństwo nie zapomniało walki o zwrot biblioteki Załuskich, której nam nie chciało zwrócić, protestu Akademii Umiejętności i innych naszych towarzystw naukowych w tej sprawie. Musielibyśmy zrobić ustępstwa, część rekopisów pozostawić w ręku sowieców. Te, które nam wreszcie przyznano, dotąd jeszcze nie zostały w całości oddane, znaczna ich ilość leży, w pakach już, ale rząd sowiecki pod najrozmaitszymi pozorami zwleka z ich wysłaniem do Polski. Wstrzymano też wysyłkę zbiorów kartograficznych polskich, jakoby ze względów wojskowych, co tylko jest niezgrabnym pretekstem (są to głównie mapy drukiem ogłoszone). Odmówiono wydania mienia Narodowego domu i Staupigii Iwowskiej. Wbrew wyraźnym przepisom traktatu ryskiego ani słyszeć nie chcą sowiecy o wydaniu nam metryki litewskiej, wywiezionej z Warszawy (nie z Wilna nawet) w r. 1794, toż metryki koronnej. Odmówia się nam wydania nawet niektórych akt władz centralnych Królestwa Kongresowego.

Sowiecom wolno więc nie wydawać tego, co jest naszą kulturalną własnością, co nam się prawnie według traktatu ryskiego należy. A my mamy wydawać, — z uprzejmości, tylko, — materiały, do których żadnej, nawet najlżejszej podstawy prawnej nie mają sowiecy.

Warto też zaznaczyć, iż i materialne straty poniosła nauka polska przez postępowanie rządu sowieców. Zajęły one źródła naftowe w Baku, z których pewien procent przypadał Kasie Mianowskiego w Warszawie (zlećka tylko przyrzeczono dać pewne odszkodowanie); znacionalizowano cztery olbrzymie folwarki, zapisane przez ś. p. Mossakowskiego na stypendia dla uczniów uniwersytetu i szkół średnich w Krakowie.

Ktokośkolwiek miał nieco do czynienia z praktyką międzynarodową, ten wie, co znaczy,

Dla doświadczenia do skutku lub wykonania traktatu, jeśli ma się w rękach t. zw. zastawę. — To mi to przypomniały rokowania, prowadzone właśnie niedawno w Berlinie z rządem pruskim, w których brałem udział; z upoważnienia delegacji oświadczyłem tam, iż z chęcią wydamy Niemcom materiały, dla nich ważne, z Warszawy, z archiwum Beselerowskiego (oczywiście te, które nie tyczą się Polski), i inne, jeśli — my nasze archiwalia dostaniemy od nich. To — nasz zastaw. Takim zastawem dla nas mogą być pamiątki po Leninie. Możemy zgodzić się na to, by one z Polski wyszły, choć pewną wartość dla nas mieć mogą, a niechże rząd rosyjski wyda nam te zabytki, które nam się należą. Archiwum lenińskie byłoby dla nas zastawem, a nasze postulaty zostaną wypełnione.

Zalować należy niezmiernie, 1/2 p. minister spraw zagranicznych, sam będący w posiadaniu tak cennej biblioteki rodowej, sam będący nakładcą wydawnictwa, na tej bibliotece opartego, „Archiwum Jana Zamojskiego“, nie docenił znaczenia materiałów lenińskich dla rozrachunku kulturalnego między Rosją a Polską. Traktat ryski zapomniał o „zastawach“. Przypadek dale nam je w ręce. Naszym obowiązkiem jest z tego korzystać.

Pan minister sam nie ma prawa rozporządzać majątkiem państwa, do którego należą także archiwalia. W sprawę powinna się wdać Rada Ministrów, a nawet sejm, by nie dopuścić do zmarnowania tej sposobności do odzyskania naszej historycznej spuścizny od Sowietów. A — periculum in mora.

Muzeum propagandy polskiej.

P. Jan Karzewski z Rapperswyłu na łamach jednego z pism warszawskich proponuje, by Muzeum polskie w Rapperswyłu zamienić na Muzeum propagandy Polski.

„Muzeum to — pisze autor — posiada około 30 sal; zwiedza je rocznie 8000 gości. Te drogie, bezcenne dla nas relikwie i pamiątki są przeważnie obojętnie oglądane przez cudzoziemców, wywołując na nich wrażenie: „Oh la pauvre Pologne“. Czas już skończyć ze wzbudzaniem tego właśnie uczucia; powinniśmy dążyć do tego, aby propagować wrażenie potęgi Polski. Sejm uchwalił przeniesienie zbiorów muzealnych do Warszawy. P. Treter zapewniał, że zbiory zmieszczą się na Zamku królewskim. Właśnie w Warszawie zbiory te będą obecnie na miejscu.

Wśród zbiorów, poza narodowymi pamiątkami, bezcennymi z punktu widzenia uczuciowego, znajdują się przedmioty cenne bardzo pod względem muzealnym. Mamy egzemplarz książki, ogenion na 1 i pół miliona fr. mamy wartościowe kamee Bianchini'ego, ilustrujące historję Polski, wspaniałe pasy słuckie, piękne gobeliny ks. Pania Kochaniku, mamy dary ofiarowane Janowi III przez „wierny i życzliwy Gdańsk“!

Rapperswył, przechowując i ratując od zagłady pamiątki narodowe, spełnił swą rolę jako muzeum walk o odzyskanie niepodległości, obecnie powinien się zamienić w Muzeum Polski współczesnej, niepodległej i potężnej.

W tym wspaniałym, średniowiecznym zamku powstać powinno Muzeum polskiej wielkości i potęgi; polskiej kultury i cywilizacji. Muzeum propagandy Polski.

Uroczystość otwarcia Banku Polskiego w Warszawie.

Odświeżenie tablicy pamiątkowej.

WARSZAWA 28,4 (PAT) Dzisiejsza uroczystość otwarcia Banku Polskiego poprzedzona została nabożeństwem w kościele katedralnym. W prezbiterjum zajęli miejsca przedstawiciele rządu z premierem Grabskim na czele, marszałek sejmu Rataj, przedstawiciele sejmu, senatu, oraz korpus dyplomatyczny.

Mszę celebrował ks. kardynał Kakowski i w asyście kapituły. Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości udali się do gmachu Banku Polskiego, w wielkiej sali zasiadli na miejscach przydzielonych, premier Grabski, prezes Banku Karpiński i dyrektor Banku Mieczkowski na przeciw nich zajęli miejsca. Ks. kardynał Kakowski, marszałek sejmu Rataj, wojewoda Sołtan, przedstawiciele sejmu i senatu, miasta, instytucji społecznych, pras itd.

Pierwszy przemówił prezes rady ministrów Grabski. Po skończonym przemówieniu premier zwrócił się ku ścianie, znajdującej się tuż za stołem przydzielonym i pociągnął za taśmę, odsłaniając umieszczoną na górze białą marmurową tablicę z napisem:

PRZEMÓWIENIE PREMIERA GRABSKIEGO.

(w skróceniu).

Stajemy dziś wobec wielkiego momentu, w którym dokonywa się i uświęca związek między państwem i społeczeństwem z jednej a nową walutą polską z drugiej strony. Dla związku tego cały naród przygotowywał silną podstawę, ofiarując się ze stworzeniem silnego skarbu. Przyszła dziś wreszcie chwila, dość dojrzała do tego, by rząd mógł uznać ten skarb za dostatecznie mocną podstawę dla oparcia związku, zadzierżnietego pomiędzy państwem i społeczeństwem, a włączyć naszą walutę.

Nową walutę poprzedził tragiczny spa-

PAŃSTWO POLSKIE

powołując do życia w r. 1924

BANK POLSKI

jako ostoje lądu pieniężnego w kraju i jako wyraz duchowej łączności z przedwiekową instytucją tejże nazwy wyraża wdzięczność tym licznym obywatelom którzy nie szczędzili ofiar na Skarb Narodowy.

Po odświeżeniu tablicy w uroczystym na stroju, jak i zapanował wśród obecnych chór urzędników Banku Polskiego odśpiewał hymn „Gaude Mater Polonia“, poczem przemówił p. prezes Karpiński, dalej dyrektor Banku Polskiego Mieczkowski.

Ostatni przemówił w imieniu zrzeszonych pracowników b. PKKP. p. Madej, podkreślając radość pracowników, którzy oddadzą wszystkie swe siły dla dobra Państwa i nowo utworzonej instytucji. Uroczystość zakończył chór odśpiewaniem pieśni „Czas do pracy czas“, poczem dyrektor Mieczkowski, podziękował obecnym za udział w uroczystym akcie i wezwał personel Banku do pracy, która rozpoczęła się o godz. 10 i pół rano.

dek jej poprzedniczki — narzuconej nam przez obcych marki. To też rząd nie umacniał jej i nie uświęcał sankcją prawnopaiństwową — dając ledynie do jaknajszyszego stworzenia podstaw do wypuszczenia podstaw do wypuszczenia nowej waluty,

Nowa waluta ma przywrócić Państwu spokój i dobrobyt. Dlatego też musi stanowić miarę wartości pracy ludzkiej, a nie stworzyć nowych wartości. Spełnienie tego warunku da niechybnie konieczny spokój nowej walucie, a z nią całemu społeczeństwu — spokój w pracy.

DR. J. MOTT

gen. sekretarz Y.M.C.A. w Krakowie.

Uroczyste powitanie w sali Rady miejskiej.

KRAKÓW 28,4 (PAT) Dziś o godz. 10 min. 40 rano przybył do Krakowa Dr. J. Mott, gen. sekretarz YMCA.

Na dworcu przystrojonym flagami amerykańskimi i polskimi przywitali go przedstawiciele władz, wojskowości, miasta i instytucji. Imieniem województwa starosta Suchocki, w imieniu wojskowości gen. Górecki, w imieniu miasta wiceprezydent Rolle, imieniem instytucji członkowie Rady Zarządzającej prof. Dybowski, Choborski i prof. Górka, dyrektor Jakob i wicedyrektor Stanisławski. Najpierw udano się na Wawel w towarzystwie prof. Dybowskiego, rektora Szyzki-Bohusza i majora Puśłowskiego, zaś p. Motta i Jakobow. O godz. 1-ej odbyło się w sali Marmurowej w Grand Hotelu przyjęcie urzędzone przez Radę Zarządzającą na czele Dr. Motta.

Na uroczystość tę przybyli przedstawiciele wojskowości, generałowie Szeptycki, Kułiński i Górecki, prezydent Federowicz, prezes Morawski, dyrektor Szyzko-Bohusz, kurator Owiński i inni. Funkcje gospodarza pełnił w zastępstwie nieobecnego z powodu choroby prezesa Łady Zarządzającej prof. Marchlewskiego, wiceprezes prof. Dybowski, który w gorących słowach wyraził zadowolenie, z jakim społeczeństwo polskie wita przedstawiciela instytucji, której tak wiele zawdzięczamy, a która przyczyniła się do podniesienia moralności naszych żołnierzy w okresie walk z bolszewikami, a obecnie pracuje nad wychowaniem naszych żołnierzy nadzielnymi obywateli

Prezes Morawski podniósł wdzięczność jaką żywimy dla Ameryki, wymieniając nazwiska Wilsona, Hoovera i Motta i wyraził życzenie, by gość mógł jeszcze przez długi okres lat prowadzi owocną pracę.

W odpowiedzi Dr. Mott wyraził swe zadowolenie oraz wrażenie, jakie wywarł na nim Kraków, zarówno z powodu swego zewnętrznego wyglądu, jak i karności moralnej społeczeństwa.

Kończąc swe przemówienie Dr. Mott zaznaczył, że praca YMCA. w Krakowie rokuje nadzieje najlepszego rozwoju.

KRAKÓW 28,4 (PA) Dziś o godzinie 18.30 w sali Rady miejskiej, odświeżenie przybranej, odbyła się uroczystość powitania Dra Motta przez Prezydium miasta i sfer obywatelskich. Do auli wypełnionej szczerze reprezentantami duchowieństwa, wojskowości, władz i społeczeństwa, prezydent miasta Fedorowicz wprowadził Dra Motta, którego zebrani powitali, powstawszy z miejsc, żywo mi oklaskami. Następnie prezydent Federowicz wygłosił przemówienie powitalne, na które Dr. Mott odpowiedział w krótkich, serdecznych słowach, poczem wygłosił odczyt o sytuacji obecnej świata.

Przemówienie Dr. Motta tłumaczył z angielskiego na język polski major Puśłowski. Odczyt zebrani przyjęli długotrwałymi oklaskami, a prezydent Federowicz imieniem zebranych złożył prelegentowi serdeczne podziękowanie. O godzinie 20 zarząd YMCA podejmował Dra Motta kolacją w ścisłym gronie.

Nieudała ucieczka bandytów z więzienia.

Klucznik pod kluczem.

KRAKÓW 28, 4 (wł) Dnia 27-go bm. o godzinie 6-ej min. 45 zbiegło z aresztu Sądu Okręgowego przy ul. Senackiej czterech więźniów, przeciw którym toczyło się dochodzenie sądowe o rabunki i morderstwa. Są to Jan Koza, herszt bandy, która od trzech lat grasowała w Małopolsce i popełniła około 30 rabunków i kilkanaście morderstw, Mojżesz Hasselaś, oskarżony o szpiegostwo, Stanisław Gibaś i Józef Idec, ci ostatni pozostający pod zarzutem kradzieży. Jan Koza rzucił się na klucznika,

odebrał mu klucze,

a następnie przy pomocy towarzyszy zamknął klucznika do celi. Uzyskawszy w ten sposób wolną drogę, bandyci wydostali się przez otwartą bramę na ulicę i rozpoczęli ucieczkę. Jeden z dozorców, widząc bandytów, wybie-

gających z bramy, domyślił się w nich uciekających więźniów i zaalarmował resztę służby więziennej, która

rozpoczęła pościg.

Do pościgu tego przyłączyli się posterunkowi policji. Po krótkim pościgu udało się pochwycić Stanisława Gibasę. Jan Koza, widząc, że go dogania jeden z dozorców

strzelił do niego z rewolweru,

lecz na szczęście chybił, a widząc się osaczonym strzelił sobie w skroń, padając trupem na miejscu. Przy zatrzymanym Gibasie znaleziono magazyn z nabojami, co wskazuje na to, że posiadał on również rewolwer. Ucieczka ta musiała być dobrze przygotowana. Więźniowie mieli uciekać samochodem, gdyż nie daleko od więzienia znaleziono samochód bez szofera.

wszystkich kwestii, pomiędzy kontratem i traktatu. W

WSTAPIA CZY NIE WSTAPIA?

PARYŻ 28,4 (PAT) „Echo de Paris” dowiaduje się, jakoby między rządem niemieckim i angielskim toczyły się rokowania w sprawie ewentualnego wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów.

Wyjaśnienie w sprawie podatku dochodowego.

W celu usunięcia niektórych wątpliwości, nasuwających się przy uiszczaniu przedpłaty podatku dochodowego za rok 1924, Ilnik Magistratu m. Łodzi, p. I. Kulamowicz 24 bm. wyjeżdżał do Warszawy. W Min. Skarbu p. Ilnik Kulamowicz otrzymał następujące wyjaśnienia:

1) dzień 24 maja jest terminem ostatecznym do składania zeznań do podatku dochodowego na rok podatkowy 1924 i pod żadnym warunkiem dalej przesuwany nie będzie. 2) wszyscy płatnicy (osoby fizyczne), od których do dnia 23 bm. kasy miejskie w Łodzi nie zdażyły ze względu na krótki termin pobrać pierwszej raty podatku dochodowego za rok 1924 mogą w okresie do dnia 24 maja rb. zamiast pierwszej i drugiej raty, przewidzianej w Rozporządzeniu Min. Skarbu z dn. 11 IV rb. uiszczyć bez naliczenia odsetek zwłoki połowę podatku, przypadającego od dochodu, osiągniętego w roku ubiegłym 3) drugą połowę podatku, płatną w myśl Rozporządzenia Min. Skarbu z dn. 11 IV rb. w dwunastu ratach miesięcznych, z których pierwsza płatna jest nie później niż 24 VI, a druga 24 VII, może na uiszczenie jednorazowo w okresie, wyznaczonym do składania zeznań o dochodzie, ewentualnie później, jak 24 czerwca rb. 4) dla płatników, którym wymiar podatku za rok podatkowy 1923 dotychczas nie został uskuteczniiony. Rozporządzenie Min. Skarbu z dn. 11 IV rb. nie ma mocy obowiązującej; jednakże, jeżeli ich dochód w roku 1923 przekroczył maximum (1378 fr. zł.) wolno od podatku obowiązani są do terminowego złożenia zeznań o dochodzie i uiszczenia przypadającego podatku w terminach wyżej oznaczonych.

Streszczając powyższe wyjaśnienia, Ilnik wo przyjąć do wniosku, że dla uniknięcia różnych ewentualności w rodzaju mnożników, stosowanych do niewpłaconej połowy podatku, jak to miało miejsce w roku ub. w rodzaju podwyższenia odsetek zwłoki i t.p. niespodzianek fiskalnych, jest rzeczą pożądaną w interesie samego podatnika jednorazowe uiszczenie podatku przy składaniu zeznań. Dlatego też Wydział Podatkowy Magistratu nawołuje, by każdy obywatel, którego łączny ze wszystkich źródeł dochód osiągnięty w roku ubiegłym, przekroczył maximum (1378 fr. zł.) wolno od podatku, złożył do dnia 24-go maja rb. zeznanie o dochodzie i do tego terminu również wniosł do kasy miejskiej całkowity, przypadający od tego dochodu podatek.

Płatnicy podatku dochodowego, którzy za rok podatkowy 1923 zostali opodatkowani podatkiem dochodowym, lecz którzy w tymże 1923 roku minimum dochodu podlegającego podatkowi, nie osiągnęli, nie podlegają obowiązкови składania zeznań na rok podatkowy 1924 i uiszczenia przedpłaty.

Z ostatniej chwili.

Wybory do Kasy Chorych.

Z GRUPY UBEZPIECZONYCH.

W drugim dniu Głównej Komisji wyborczej do Kasy Chorych sprawdzono rezultat 20 obwodów, przy czym sprawdzono, że lista Nr. 1 otrzymała 2 głosy, Nr. 3 — 4084 gł., Nr. 9 — 317 gł., Nr. 10 — 418 gł., Nr. 11 — 1290 gł., Nr. 12 — 121 gł., Nr. 15 — 566 gł., Nr. 16 — 653 gł., Nr. 18 — 124 gł., Nr. 19 — 2932 gł., Nr. 20 — 15 gł., Nr. 21 — 506 gł.

Prócz tego na listę komunistów, która została jak wiadomo unieważniona padło 412 głosów.

W dniu dzisiejszym komisja czynność swą konsumować będzie.

Przed decyzją Francji w sprawie sankcji.

Ustępliwość Francji czyni możliwym natychmiastowe wprowadzenie w życie planów rzeczoznawców.

PARYŻ 28,4 (PAT) Jak donosi „Petit Parisien” Mussolini, podczas rozmowy z przedstawicielem tegoż dziennika, wyraził uznanie dla sprawozdań rzeczoznawców i dał wyraz przeświadczeniu, że sprawozdania te stanowią te stanowią ważny etap w przygotowaniach do rozwiązania problemu odszkodowań.

WIEN 28,4 (PAT) Pisma donoszą jak twierdzi „New York Herald” w dobrze poinformowanych kołach francuskich, panuje opinia, że w sprawie sankcji dojdzie do compromisu na tej podstawie, że Francja zrzeknie się określenia zgóry planu tych odszkodowań natomiast

zastrzeże sobie swobodę działania na wypadek ponownia uczynionych uchwyteń ze strony Niemiec.

W tym wypadku będzie zależało od uznania Francji ponowne obsadzenie zagłębia Ruhry przez samą Francję, względnie z innymi aliantami.

W tych warunkach byłoby możliwe natychmiastowe wprowadzenie w życie planów komitetów rzeczoznawców i już w dniu 1-szym czerwca nastąpiłoby ogłoszenie subskrypcji pierwszej części niemieckiej pożyczki zagranicznej, tj. w sumie 200 milionów marek złotych.

PARYŻ 28,4 (PAT) Według informacji Matina odpowiedzi rządów sprzymierzonych wystosowane do komisji odszkodowań wywołały na członkach komisji pomyślny wrzenie. Zdanem Matina sprawa odszkodowań zaczyna wkraczać obecnie na drogę realnego rozwoju.

Kancelerz Marx o obecnych bolączkach niemieckich.

Obecna forma Ligi Narodów przeszkoda przystąpienia do niej Niemiec.

DUESSELDORF 28,4 (PAT) W mowie wyborczej, wygłoszonej wczoraj, dr. Marks, dał wyraz swym nadziejom, że stronnictwo centrowe poprze zalecaną przez rząd politykę wykonania traktatu wersalskiego.

Ta polityka doprowadzi do zbliżenia francusko-niemieckiego.

Dojście do władzy skrajnych żywiołów prawicowców, byłoby zdaniem kancelerza,

prawdziwym nieszczęściem dla Niemiec, wobec czego propozycje fanatycznych nacjonalistów należy uważać za zbrodnie przeciwko narodowi niemieckiemu.

Dalej kancelerz zaznaczył, że w miarę posuwania się ku granicy zachodniej, można stwierdzić, że ludność w sposób coraz bar-

dziej zdecydowany i stanowczy, odrzuca idee ultranacjonalistyczne.

Jako warunek wykonania przez Niemcy planu rzeczoznawców, kancelerz Marks uważa uzyskanie przez Niemcy

władzy suwerennej

na obszarze Ruhry w dziedzinie administracji i gospodarki krajowej, wypuszczenie na wolność osób uwięzionych i powrót wygnanych.

Wreszcie kancelerz Marks oświadczył, że jest

przeciwny przystąpieniu

Niemiec do Ligi Narodów, o ileby instytucja ta miała zachować swoją formę dotychczasową.

W UZNANIU ZASŁUG.

WARSZAWA 28,4 (PAT) Z okazji otwarcia Banku Polskiego p. przez ministrów i minister skarbu Władysław Grabski otrzymał niezliczoną ilość telegramów gratulacyjnych i listów hołdowniczych od instytucji, działaczy społecznych, gospodarczych i politycznych ze wszystkich zakątków kraju jako też i zagranicy.

SPOTKANIE SIĘ DWÓCH PRZECIWLEGŁYCH BIEGUNÓW.

LONDYN 28,4 (AW) Korespondent „Daily Mail” donosi, że Mussolini z Macdonaldem porozumiewają się co do wspólnej konferencji.

KTO CHCE, NIECHAJ WIERZY.

WARSZAWA 28, 4 (PAT) Poselstwo niemieckie przesyła następujące wyjaśnienia: W gazetach polskich cytowane w ostatnich dniach mowa kancelerza Rzeszy, Marksa, wygłoszona na zebraniu w Simarigen, w której rzekomo kancelerz Rzeszy powiedział, że uregulowanie kwestji G. Śląska, istnienie tak w korytarzu polskiego jest dla Niemiec niemożliwym. Poselstwo niemieckie w Warszawie jest upoważnione do wyjaśnienia, że kancelerz Rzeszy, Makk podobnych słów nie wygłosił, i że informacje treści powyższej powstały z powodu fałszywego doniesienia gazety w Sigmaringen. Kancelerz Rzeszy zajmuje stanowisko, że traktat wersalski jest podstawą prawną dla

Piękna Tahitanka.



Młoda dziewczyna, która się do nas uśmiecha na powyższej ilustracji, jest tanconką z wysp Tahiti, pracująca ze szczególnym wdziękiem tamtejszy baletyczny taniec „hula”.

NA MARGINESIE.

Scena w tramwaju.

— Wicus, co to za śliczna blondyneczka tam siedzi, obok tej starszej pani?
— Nie znam jej Pawelku. Ta starsza, aha, przypominam sobie, to, moja praczka; ma sklep na Głównej. Ta młoda to pewno będzie jej córka... Nawet nieco z rysów ją przypominam...

— Napewno Wicus — głowę bym dał. Takie szalone podobieństwo; rzeczywiście śliczna, ale mama co za potwór!

— Wiesz co — przystawimy się do stary — przez nią poznamy młodą.

W parę chwil Pawelek siedział obok starszej pani i przedstawił jej Wicusia. Kobiecina wyglądała nieco zdziwiona i zażenowana nadzwyczajną grzecznością dwóch młodych ludzi, którzy niezwykle galanterią obcałowywali jej popękane od mydła i sody ręce...

Młodsza zachowywała się spokojnie i na pierwszym przystanku, ku zdumieniu obywateli, wózków lowelasów wyszła...

GUY DE MAUPASSANT.

Spowiedź Teodula Sabot.

1) Ilekroć Sabot wchodził do szynku, z góry już ogarniała wszystkich wesołość. Ach, ten Sabot, dowcipami sypie jak z rękawa! A księży nienawidzi, że najchętniej by ich wszystkich utopił w łyżce wody.

Sabot (Teodul) majster stolarski, reprezentował w Martinville stronnictwo postępowe. Był to mężczyzna wysoki, chudy, o szarych, przebiegłych oczach, włosach jakby przyklepionych do skroni i wąskich ustach. Wystarczało, by ze specjalną intonacją powiedział: „nasz ojciec święty, papież”, a wszyscy pokładali się już od śmiechu. Miał zwyczaj pracowania najgorliwiej w niedzielę podczas mszy. Świnie zabijał co roku regularnie w Wielki Piątek, by aż do Wielkanocy codziennie jeść kiszkę, a jeśli koło domu jego przechodził właśnie ksiądz, Sabot mawiał żartobliwie: — Oto wierny katecheta, spożywający krew Pańską.

Ksiądz, grubas, również wysokiego wzrostu, obawiał się go, gdyż żartami i błaganiem zyskiwał sobie stronników. Ksiądz Marius był jednak politykiem, lubującym się w środkach dyplomatycznych. Walka między tymi dwoma przeciwnikami trwała od lat dziesięciu, walka ukryta, zacięta, nieustanna.

Poznańska „Gazeta Powszechna” ogłasza następujący dokument:

II nr. 1048. Tuchola, 26, 8, 1913 r.
„Podczas ostatniej głównej lustracji szkoły w Wielkich Budziskach stwierdziłem, że pańskie dzieci uczęszczają na polską naukę przygotowawczą do Sakramentów św. i że w rodzinie pańskiej często mówi się po polsku. Pańskie postępowanie nie odpowiada przeto zasadom, według których pruskim emerytom — urzędnikom przyznaje się pensję także od dawniej udzielanego dodatku kreśowego (Ostmarkenzulage). Pensja ta wynosi.. (wymienio

na jest suma).

Gdyby pańskie dzieci nadal uczęszczały na polską naukę przygotowawczą do Sakramentów św. i postępowanie pańskie nie odpowiadało reskryptowi ministerjalnemu z 12, 4. 98 musiałaby panna część pensji być odciągnięta”.

Podp. Daczko”.

Powyższy list otrzymał emerytowany nauczyciel p. R. w Wielkich Budziskach. Podpisał go pan Daczko, ten sam, który obecnie jest posłem na Sejm polski; oskarża Polskę o ucisk niemczyzny.

— Pani córeczka, wychodzi tak bez pani, zapytał pierwszy ochłonawszy z niespodziewanego ciosu Wicus.

— Jaka córeczka?

A ta co siedziała obok?

— To, jakaś obca panienska.. zupełnie mi nie znana...

Wicus i Pawelek spojrzeli po sobie i nie mówiąc jednego słowa wyskakują jak oparzeni w biegu z tramwaju, nie pożegnawszy się nawet ze zdziwioną praczką.

— Idjota, przedstawia mnie swojej praczce — łapy każę jej lizać:

— A ty bałwanie nie tylko: córeczka, córeczka! Skąd ja mogę znowu wiedzieć — Duchem Świętym jestem czy Niedzielskim?

Kretyn!

Kanajka!

Taddy.

WIADOMOSCI Z KRAJU

Komunistyczna Rada Miejska.

(k) Jak wiadomo do prezydium Rady Miejskiej i Magistratu w Żyrardowie zostali wybrani sami komuniści, panuje konsternacja z powodu, że wśród radnych komunistów niema ludzi wykształconych, którzy mogliby poprowadzić gospodarkę miejską, a są tylko rzemieślnicy; krawcy, szewcy, ślusarze murarze. Z tego więc powodu istnieje obawa, wśród komunistów, że nie długo będą oni u steru gospodarki miejskiej. Komuniści liczą

tylko na pomoc ze strony komisji, do których mają nadzieję, że wejdą ludzie inteligentni i z wykształceniem, którzy będą za nich pracowali; by się nie sparzyć komunistów cudzemi rękoma wyciągać kasztany z ognia. Manewr ten komunistom napewno się nie uda. Nie wszyscy bowiem radni idą na paski żydowsko-socjalistyczno-komunistycznym. Jak krążą wersje, wybrani na wice — prezydenta miasta komunisty Stanisław Biedrzycki, poszukiwany jest przez policję za różne przestępstwa.

W piątek 25 bm. odbył się w domu ludowym w tak zw. „kaplicy Marksa”, siedzieli socjalistów, dalszy ciąg inauguracyjnego posiedzenia nowej rady miejskiej, na którym odbyły się wybory ławników.

Skazanie za szpiegostwo.

(k) Dn. 17 bm. na rozprawie głównej w warszawskim Sądzie Okręgowym zapadł wyrok, skazujący dwóch oficerów rezerwy, Lucjana i Ludwika Janiszewskich, każdego na dwa lata, jako winnych wejścia w porozumienie z agentami Rosji sowieckiej i wydania im ważnych tajemnic wojskowych, stanowiących o bezpieczeństwie państwa.

Janiszewscy uprawiali szpiegostwo na rzecz Rosji sowieckiej, jako ekwiwalent za obiecane im przez władze sowieckie pozwolenie na sprowadzenie z Rosji starych i chorych krewnych będących w ostatniej nędzy, do której doprowadziły ich rządy sowieckie.

W dwa dni później ogólnie już wiadomo, że robotę obejmie Celestyn Chambréau, stolarz z Percheville. Po pewnym czasie odwołano tę wiadomość, natomiast coraz usilwiej utrzymywała się pogłoska, że nie tylko na chórze, ale w całym kościele będą nowe ławy. Koszt wyniesie jakie dwa tysiące franków, o które zwrócono się do ministerstwa. W całym Martinville było z tego powodu wielkie poruszenie.

Teodul Sabot nie mógł spać po nocach. Nigdy, jak daleko tylko pamięć ludzka sięga, żaden stolarz miejscowy nie wykonywał tak wielkiej roboty. Niebawem zaczęto szeptać, że ksiądz jest zrozpaczony, będąc zniewolonym do oddania tak znacznej roboty człowiekowi z obcej gminy, ale przekonania Sabota nie pozwalają na powierzenie mu tego zajęcia.

Sabot dowiedziawszy się o tem, pewnego dnia z zapadającym mrokiem udał się na plebanję. Służąca mu powiedziała, że ksiądz jest w kościele. Tedy poszedł do kościoła.

Dwie skwaśniałe, stare panny, stroiły ołtarz Matki Boskiej. Ksiądz, stojąc na chórze ze swym ogromnym brzuchem naprzód wysuniętym, kierował robotą niewiast, które stały na krzesłach, i pękami kwiatów ozdabiały Cyboryum.

(D. e. n.)

na. Sabot był radnym miasta. Przewidywano, że zostanie merem, co niechybnie sprawdziłby na stronnictwo kościelne.

Miały się odbyć wybory. Obóz klerikalny trząsł się ze strachu. Aż tu pewnego dnia ksiądz wyjechał do Rouen, oznajmiając służącej, że udaje się do arcybiskupa.

W dwa dni później wrócił do Martinville, z miną radosną, tryumfującą. A nazajutrz wszyscy już wiedzieli, że chór w kościele zostanie całkiem przebudowany. Arcybiskup wyznaczył na ten cel sześćset franków z prywatnej swej szkatuły.

Wszystkie stare siedzenia z jodłowego drzewa zostaną usunięte, a na ich miejsce mają być sporządzone nowe, dębowe. Była to znaczna robota stolarska, o której tegoż samego dnia mówiono w całym Martinville.

Teodul Sabot nie śmiał się tego wieczora.

Gdy nazajutrz rano przechodził przez wieś, wszyscy znajomi, przyjaciele czy przeciwnicy, pytali żartobliwie.

— Czy to wy macie odnawiać chór?

Nic nie odpowiadał, ale dawał się odwściekle, bezsilnej złości.

A złośliwi dodawali jeszcze:

— Dobra robota: z pewnością będzie można zarobić na czysto dwieście, albo i trzy sta franków.

Zjazd domaga się, aby rząd w możliwie najszybszym czasie przeprowadził politykę popierania wytwórczości polskiego drobnego rzemiosła i przemysłu.

Rezolucja Komisji oświatowej.

Zjazd zwraca się do pp. radnych miejskich i wójtów, władz komunalnych i samorządowych, aby przeprowadzili w Radach Miejskich uchwały dotyczące wprowadzenia w poszczególnych miastach Woj. Łódzkiego obowiązkowego uczęszczania młodzieży terminatorów do szkół rzemieślniczych dokształcających.

W związku z powyższym, zjazd wyraża nadzieję, iż Sejm i Senat w możliwie najkrótszym czasie uchwalą dla całego Państwa ustawę o obowiązkowym dokształcaniu zawołanym.

Zjazd wzywa organizacje rzemieślnicze do rozeznania troskliwej opieki nad młodzieżą terminatorką, uważając za pierwszorzędnym czynnikiem w tym zakresie zakładanie burs i patronatów nad tą młodzieżą.

Zjazd zwraca się do p. Ministra P. i H. o wyjednanie kredytu na zaopatrzenie szkół dokształcających z pomocą naukową, oraz na wydawnictwa zawodowe i prasę rzemieślniczą.

Na Zjazd przybyli przedstawiciele 35 miast w ilości 198 osób. W Zjeździe uczestniczyło ogółem 600 osób.

Obrady zjazdu zamknięto o godz. 7:00 wiecz., poczem odbyła się wspólna kolacja.

— Przed 3 maja.

Zawiazał się komitet obchodu 3 maja. Corocznym zwyczajem odbędzie się nabożeństwo uroczyste, oraz pochód przez miasto, w którym weźmą udział przedstawiciele władz, społeczeństwa łódzkiego, szkół, towarzystw, związków i t. p. (bip)

— Przed wprowadzeniem złotego w sklepach.

Oddział waliki z lichwa przy komisariacie rządu na m. Łódź zarządził ścisłą kontrolę wszelkich cenników w nowej walucie przyczem w razie skonstatowania podwyższenia jakichkolwiek cen przy obliczeniu na złote winni karani będą z całą surowością. (bip)

Wypadki i kradzieże

— Morderstwo w parku „Zródlika“.

W dniu wczorajszym o godz. 8,20 rano dokonano w parku „Zródlika“ ohydneho morderstwa na osobie Edwarda Łuczaka, lat 21, zam. przy ul. Wysokiej 46.

Morderstwa, otoczonego pozatem dziwną zasloną tajemnicy, dokonał Samuel Engel, lat 19. Śmierć nastąpiła momentalnie. W ciele zamordowanego utkwilo 6 kul pistoletowych.

Z sądów.

Ostatni członek bandy Kamińskiego skazany na 4 lata ciężkiego więzienia.

Przed Okręgowym Sądem Wojakowym w Łodzi stanął ostatni członek słynnej bandy Kamińskiego Paweł Nowak ze wsi Brzośćówki szeregowiec II klasy (karany poprzednio więzieniem za dezercję), oskarżony o dokonanie napadu bandyckiego w porozumieniu z dwoma współtowarzyszami na mieszkanie Konstantego Sobierskiego, 88 letniego gospodarza sąsiedniej wsi Twardej.

Po naradzie trwającej blisko dwie godziny wydał Sąd wyrok skazujący Pawła Nowaka na 4 lata ciężkiego więzienia. (pap)

— Podziękowanie.

Dla 1004 osób wyznań, chrześcijańskich, pozostających w tutelskich więzieniach, w czynie ubiegłych świąt Zmartwychwstania Pańskiego urządzone zostało święcone.

Za wydatną pomoc przy organizacji tego dzieła miłosierdzia składam serdeczne podziękowanie Zarządowi i uczniom gimnazjum pani Miklaszewskiej, oraz pp. członkom Zgromadzenia Rzeźników (za dar 100 kg. kiełbas), panu Stan. Kocyńskiemu — za wydatne ustępstwo przy zakupie pieczywa i p. Gumulakowi — za 2000 szt. papierosów.

W. Wincenty
Biskup

W środę, dnia 30 kwietnia r. b. w drugą bolesną rocznicę przedwcześnie zgasłej

s. + p.

Stanisławy z Zawadzkiej Cieślakowej

odbędzie się Msza św. w Kościele Garnizonowym (ul. Jerzego) o godz. 9 r. o czym zawiadamiają
Mąż, matka i siostra.
1436-1

Wybory do Kasy Chorych.

BARDZO MAŁY PROCENT UPRAWNIONYCH OSÓB GŁOSOWAŁO WSKUTEK FATALNEGO ROZMIESZCZENIA BIUR, REZULTAT OSTATECZNY OGŁOSZONY ZOSTANIE ZA 3 DNI.

Wybory do Rady Łódzkiej Kasy Chorych, odbywające się pod znakiem różnorodnych haseł politycznych nie wzbudziły w tym stopniu zainteresowania się, jakiego należało się spodziewać z pierwotnych przesłanek przedwyborczych.

Szalona agitacja, spotęgowana zwłaszcza w ostatnich dniach do form agitacji sejmowo-przedwyborczej osiągnęła w rezultacie minimalne wyniki.

Nie pomogą tu żadne powoływania się na fatalny stan pogody.

Kardynalna przyczyna abstynencji wyborczej był wprost śmiesznie bezprzykładny podział grup wyborczych. Trudno było wyimagać, by wyborca z Bałut dreptał kilka kilometrów do lokalu Komisji Wyborczej w Choinach, po to tylko, by się dowiedzieć, iż nie jest wciągnięty na liste wyborców.

Do głosowania uprawnionych było blisko 150 tysięcy osób, — w głosowaniu jednak

że udział wzięło jedynie trzecia część, — ileś się chodzi o wyborców z list robotniczych.

Z list pracodawców zjawili się wszyscy uprawnieni do głosowania, osiągnąc decydujący głos prawie w kwestiach dotyczących przede wszystkim ubezpieczonych.

Lista Nr. 4 wystawiona przez Związek Przem. Włókien oraz pokrewne związki zdołała zdobyć 27 mandatów, — lista Nr. 1 wystawiona przez polskich pracodawców uzyskała 2 mandaty i lista Nr. 5 z ramienia Komitetu rzemieślników żydowski uzyskała jeden mandat.

Wyniku wyborów list robotniczych w dniu dzisiejszym określić nie można. Obliczenia potrwają od dwóch do trzech dni.

Walka rozegra się między PPS., NPR. i Niemiecką Partią Pracy.

Uporczywie krąży pogłoski iż istnieją możliwość unieważnienia obecnych wyborów i rozpisania nowych. (pap)

Pod znakiem złotego.

NOWA TARYFA POCZT. W ZŁOTYCH.

Od dnia jutrzejszego włącznie na przesyłki pocztowe należy naklejać znaczki pocztowe markowe. Od dnia 1 maja znaczki pocztowe nie mają objęgu i na przesyłki należy naklejać wyłącznie znaczki groszowe i złote. Sprzedaż znaczków pocztowych w walucie złotej rozpoczyna się w dniu dzisiejszym. Urzędy pocztowe wymieniają znaczki

ki pocztowe markowe na złote do dnia 10 maja rb.

Od 1 maja rachunkowość w urzędach pocztowych będzie prowadzona wyłącznie w złoty, a wpłaty i wypłaty będą przyjmowane w złotych i w markach podług kursu miljon 800 tys. mk. za jeden złoty.

CZEKI POCZTOWE W WALUCIE ZŁOTEJ.

Jak się dowiadujemy w Urzędzie pocztowym na m. Łódź z dniem 1 maja Urzędy pocztowe będą prowadziły rachunkowość wyłącznie w walucie złotej.

Wszelkie przekazy będą wypłacały Urzędy pocztowe w złotych lub markach polskich po kursie 18 tysięcy marek za grosz tj. w kwotach podzielonych przez 18 tysięcy,

taż, iż sumy poniżej 18 tysięcy marek nie będą uwzględniane.

Wobec powyższego wszelkie czeki przekazowe, jak i przelewowe mające być załatwione w terminie począwszy od dnia 1 maja br. winny być bezwarunkowo wystawiane w walucie złotej.

PODATEK OD MIESZKAN ŁUKSUSOWYCH.

Lawnik wydziału podatkowego magistratu p. Kulamowicz opracował statut podatków od mieszkań luksusowych.

Podatek ten pobierany będzie od właścicieli mieszkań, w których ilość pokoi przewyższa ilość osób, zamieszkałych w danym mieszkaniu.

Od jednego nadmiernego pokoju, pobierany będzie podatek w wysokości 50 proc.

podatku od lokali, od 2-eh pokoi — 100 proc., w ten sposób, że właściciele dużych mieszkań płacić będą z tytułu tego podatku kilka miliardów mk.

W myśl ogłoszenia ministerstwa skarbu podatek ten zostanie uchwalony na najbliższemu posiedzeniu rady miejskiej i pobierany będzie łącznie z podatkiem od lokali. (bip)

— Walne Zebranie Spółki Akc. „Polon“.

Zarząd Spółki Akcyjnej dla Przemysłu i Handlu „Polon“ w Łodzi, ul. Piotrkowska 164, zawiadamia wszystkich akcjonariuszy Spółki o Zgromadzeniu Walnym, które odbędzie się w dniu 24 maja 1924 r. o godz. 5-iej po poł. w lokalu Spółki w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr. 164, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zatwierdzenie bilansu i sprawozdania Zarządu za rok 1923. 2) Zatwierdzenie

sprawozdania Komisji Rewizyjnej. 3) Wybór jednego członka Zarządu na miejsce ustępującego. 4) Wybór członków Komisji Rewizyjnej. 5) Wnioski Zarządu oraz wnioski akcjonariuszy.

— Do wiadomości członków T-wo „Rozwój“.

Członkowie T-wo „Rozwój“ posiadający losy loterii T-wo „Rozwój“ proszeni są o zgłaszanie się do biura T-wo przy ul. Podlesnej Nr. 4 po fanty.

Teatr Scala

Cegielniana № 18.

W srode dnia 30 kwietnia i czwartek dnia 1 maja odbeda sie **tylko dwa występy warszawskiego zespolu artystów teatru „ROZMAITOSCI”**

ZIEMIA NIELUDZKA

sztuka w 3-ech aktach, de Gürela Hom. Frytsze.

W rolach głównych **Kazimierz Junosza-Stepowski** w roli hrabiego uwodziciela **Marja Mirska, Tekla Trapszo i inni**
 Początek punktualnie o g. 8.30 wiecz. (1635) Bilety do nabycia w kasie teatru od 11—3 i od 5—8 wiecz.

Grand-Kino
Dzisiaj wielka premiera!

Georges Melchior znany z filmu „ATLANTYDA” i **Regine Bonet** z teatru Sary Bernard w Paryżu.
 odtwórcami ról głównych we wzruszającej powieści filmowej GASTONA RONDES p. t.

Paryski Wróbelek

Wielki dramat obyczajowy w 6 aktach — Treść zaczerpnięta jest z tragicznych przeżyć MIDINETKI paryskiej która stała się ofiarą etycznej zgnilizny ZŁOTEJ MŁODZIEŻY PARYŻA.
 Orkiestra powiększona (1637—1) Początek o godz. 5 pp. w niedz. 5 pp.

Cyrk Ciniselli

Dzisiaj o g. 8.30 sensacyjny sportowy wieczór.

Benefis Szampiona świata N. Petersena.

Petersen wykona wiele siłowych ćwiczeń, będzie podnosił jednocześnie i pojedynczo od 1 do 5 ludzi dorosłych. Petersen zdemonstruje 25 pól swojej fenomenalnej muskulatury. Dzisiaj sensacyjne spotkanie dwóch niezwykłych zapasników turnieju. Petersen zostaje zwyciężony, lub Czarna Maską zostaje zdemaskowany.
 2) HAMELA—MICHELSON 3) BRUSZEWSKI—MICHELSON. 1639

KINO Spółdzielni Pracowników Państwowych

Sienkiewicza 40.

Dzisiaj i dni następnych!

Uwaga: Dla członków kooperatywy ceny miejsc niższe.

TRAGEDJA OJCA

Seria 2-ga i ostatnia p. t.

w 6-ciu wielkich aktach.
 W rolach głównych:

Margita Barnay, Lidja Salmonowa, Paweł Wegener i Reinhold Szyncel.

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5.30, w soboty, niedziele i święta o godz. 3 pp. Ost. seans o 9 w 1641
 Muzyka pod kier. p. Z. SANDOMIERSKIEGO.

Spółka Handlowa branży kolonialnej poszukuje

energicznego kierownika

działu hurtowego. Szczegółowe oferty składać w administracji Rozwoju pod „K. W.” 1621-1

Nasiona wszelkie i narzędzia

polecają składy L. Jasińskiego

prowadzone od 1870 r. w Łęczycy
Oddział w Łodzi, Andrzeja Nr. 10. 1278-7
 Cenniki wysyła się na żądanie.

Do sprzedania

gospodarstwo sześć mórg ziemi z zasiewami i morga łąki z torfą, zabudowania w dobrym stanie. Cena przystępna, do Zgierza 3 wiorsty, do szosy pół wiorsty, Wieś Zagłębni-Nowe Walenty Kowalski. 2440-1

Jachman Eugenjusz

zgubił dowód osobisty kolejowy wydany z Depo w Krośniewicach i książeczkę wojskową wydaną z II-go p. Wojsk. Kol. w Jabłonie, oraz różne świadectwa. 1434-1

Sprzedam rower

z wolnym kołem. Przejazd № 76 Kacprowski, 1442-2

Rządca

Rolnik, żonaty, bezdzietny z 10 letnią praktyką w dużych majątkach—Kutnowskim i na Kujawach poszukuje posady z dn. 1-go lipca r. b. Oferty do adm. Rozwoju pod „Rolnik” (4224)

Potrzebna

osoba w średnim wieku do dzieci na przychodnię. Kilińskie go 60 m. 25. 1582-2

Części zapasowe do linotypu

posiada drukarnia dz. „Rozwój” na składzie, 1561-5

Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy upadłości firmy „Bracia GLIKSMAN” wzywa wierzycieli, aby stosownie do art. 501-505 K. H. złożyli swoje tytuły w kancelarii Sądu lub na ręce syndyka w ciągu 40 dni i następnie w ciągu 15 dni przystąpili do sprawdzenia wierzytelności w trybie 503 art. K. H. pod skutkami prawa.

Syndyk tymczasowy
 ADWOKAT

(-) Edward Filipkowski,

Łódź, ul. Konstanyńska 19.

LECZNICA

dla przychodzących chorych

przy ul. Zachodniej Nr. 27 (róg Konstanyńskiej)

Przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 9 do 5 i pół pp. Gabinet dentystyczny (leczenie, plombowanie, nprawianie zębów). Badanie, leczenie promieniami Rentgena, leczenie Finsenem i lampą kwarcową. Szczepienie ospy. Analizy lekarskie. Porada 2 miliony mk. Operacje, opatrunki i zabiegi od umowy. 1085

Dnia 13 maja rb. w sali Giełdy, Piotrkowskiej Nr. 96 o godz. 7 min. 15 w pierwszym terminie, o godz. 7 min. 45 w drugim terminie, odbędzie się

Ogólne Zebranie Członków Łódzkiego Oddziału Polskiej Czerwonej Krzyża

O łaskawe jaknajliczniejsze przybycie członków na powyższe zebranie uprasza

ZARZĄD
 Polskiego Czerwonego Krzyża
 Oddział w Łodzi.

1629

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych, skórnych i włosów.
 Gabinet Roentgena i światłolecz
 Piotrkowska 144 róg, Ewan
 Gielicka 2. Godz przyjęć od
 9—2 16—8. dla pań 5—6
 1420

Dr. med. Z. GOLC

chor. skórne i wener.
 ul. Andrzeja № 3.
 przyjm. od 1 i pół do 2 i pół,
 i od 5 i pół do 8. (1085s)

Sprzedam

salonik, duży dywan, szafę dębową, 2 łózka nikielowe z materacami. Zamenhofs (Rozwadowska) 16. m. 9, zastas można od 11—1. 1444-2

Stolarnia

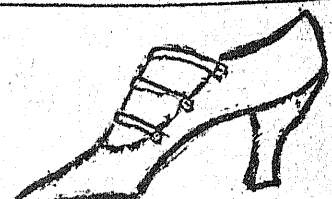
sprzedam garderobę, 4 łózka, 5 nożnych szafek, 1 tremo, oraz przyjmuje wszelkie obstalunki, na raty. Ul. Sienkiewicza 79 1432-4

Szukam

eleganckiego pokoju przy inteligentnej rodzinie Warunki od umowy. Łaskawe oferty pod „Spokojny” do administracji. 1414-2

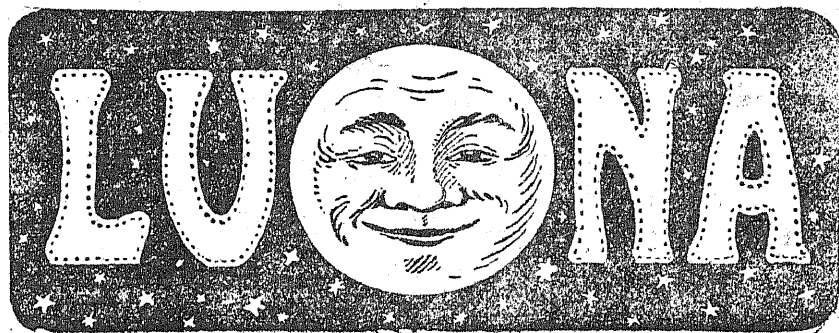
Panom szewcom!

Otrzymaliśmy dużo skór podeszewowych z Gdańska i Rybnika ceny niskie. Składnica skór przy cechu majstrów szewskich Piotrkowska 93. 1422-3



Prunelki Skorochochy
 Sandaalki Buciki dziecięce
 Pantofle luksusowe
 Pantofle domowe
 (modele Paryskie)
 Poleca: Fabryka Obuwia
 Ogrodowa 2 (róg Nowo-
 miejskiej) Sprzedaż oetaliczna
 i hurtowa. W soboty sklep
 otwarty.

Dziś
wybitna
premjera!



Dziś
wybitna
premjera!

**Wszechświatowe arcydzieło genialnej reżyserji
Cecila B. de Mille.**

OSKARZAM CIĘ KOBIECIE

(Manslaughter)

Monumentalny dramat w 10 aktach z życia współczesnego

W rolach głównych:

Leatrice Joy i Thomas Meighan.

Powyższy film jest istotnie nadzwyczajny, przykuwający uwagę widzów oryginalnym kalejdoskopem scen i epizodów, pełnych rozmachu, wypukłych jak płaskorzeźby, traktowanych niekiedy z oszalamiającym przepychem malarskim, to znów z niedoścignioną maestrią ruchu, a wreszcie z naturalnością i plastyką najlepszej szkoły rodzajowej

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. ENGLENDERA.

Początek przedstawień: 5, 7.30, i 9.30 wiecz.

